REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 12 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 102

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Min. Kiedroń o zagadnieniach produkcji

Przemysł musi zreorganizować swe metody produkcji. — Wzmożenie produkcji w ramach 8-mio godzinnego dnia pracy. — Sami robotnicy uznają konieczność wzmożenia wydajności pracy.

Wydatne obniżenie podatku obrotowego od eksportu. — Poważne propozycje kredytowe ze strony Anglji i Ameryki.

Specjalny wywiad „Republiki".

Po powrocie z Ozorkowa p. min. przemysłu i handlu Kiedroń, w towarzystwie p. wojewody Rembowskiego oraz naczelnika wydziału województwa inż. Grocholskiego, jakoteż zastępcy nacz. inż. Bajera przyjął red. d-ra Leszka Kirkiena, który prosił p. ministra o sprecyzowanie swych poglądów na aktualne zagadnienia, z dziedziny polityki przemysłowej.

— Jakie są wytyczne polityki rządu w kierunku zagadnienia zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego — zapytaliśmy.

— Główny nacisk należy położyć na reorganizację metod pracy dotychczas stosowanych przez przemysł. Z całym naciskiem trzeba stwierdzić, iż jest to wielkie pole do wykorzystania możliwości, które mogą znacznie polepszyć szanse zdolności konkurencyjnej przemysłu. Jeżeli dotychczas przemysł dotknięty ciężko skutkami wojny nie uczynił tego to obecnie jest najwyższy czas, by przystąpił do wprowadzenia tych wszystkich ulepszeń technicznych w międzyczasie zagranicą wprowadzonych oraz do zrewidowania dotychczasowych, nie zawsze właściwych metod pracy.

Stanowisko rządu, jakie zajmie wobec tych nieuniknionych zmian może być ujęte w haśle „ochrona produkcji".

— Jakie stanowisko zajmie rząd wobec koncepcji podniesienia wydajności pracy przez przedłużenie czasu dnia roboczego — zapytaliśmy.

— Rząd stoi bezwzględnie na stanowisku obowiązującej ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. W ramach tej ustawy są jednak możliwości przedłużenia czasu pracy o 120 godzin rocznie. W razie potrzeby, a więc gdy przemysł będzie miał możność pracowania przez pełny tydzień, kwestja ta stanie się aktualną.

— Stanowisko rządu wobec ustawowego wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia pracy jest więc negatywne?

— Tak. Przedłużenie czasu pracy może nastąpić w normach obowiązującego ustawodawstwa.

— W jaki sposób może zdaniem p. ministra, dojść do omawiania z robotnikami sprawy podniesienia wydajności pracy w ramach 46-godzinnego tygodnia pracy — zapytaliśmy.

— Uważam, iż robotnicy uznają sami konieczność rozwiązania problemu wzmożenia wydajności pracy w drodze bezpośrednich rokowań z przemysłowcami — odpowiedział min. Kiedroń.

— Czy zechciałby p. minister poinformować nas, w jakim stadjum znajduje się projekt ustawy o ograniczeniu świąt — zapytaliśmy.

— Rząd wniósł projekt ustawy do sejmu o zredukowanie świąt do dni 10-ciu. Szybkość wprowadzenia tej reformy zależy wyłącznie od sejmu.

— Czy rząd nie zamierza przez ułatwienia podatkowe i taryfowe poprawić możności eksportowe przemysłu zapytaliśmy.

— Podatek obrotowy został już wydatnie zniżony, i zostało już wydane odpowiednie rozporządzenie; również zamierzone jest stosowanie taryf kierunkowych.

— Czy przemysł włókienniczy również korzystać będzie z tych ulg taryfowych?

— Jest to zupełnie otwarta kwestja, która musi być poruszona przez zainteresowane czynniki.

— Czy p. minister nie zamierza wpłynąć na obniżenie nadmiernych cen prądu łódzkiej elektrowni, które bardzo obciążają produkcję? — zapytaliśmy.

— Ceny prądu są przedewszystkiem zależne od cen węgla, które ostatnio uległy obniżeniu i mają jeszcze być w przyszłości obniżone. Sprawa cen prądu w Łodzi jest obecnie przedmiotem naszych studjów.

— Jak, zdaniem p. ministra przedstawia się w obecnej chwili zagadnienie potanienia kredytu — zapytaliśmy.

— Jestem przekonany, iż z chwilą otworzenia Banku Polski, trudności kapitału znacznie zmaleją, co objawi się w zmniejszeniu napięcia na targu pieniężnym. Pozatem są pomyślne horoskopy na uzyskanie kredytów zagranicznych. W ostatnich dniach zwróciły się poważne grupy amerykańskie i angielskie z propozycjami kredytowemi. Jakkolwiek na razie nie mogę podać dalszych szczegółów, to jednak podkreślam ten moment, aby wskazać na bliską możliwość polepszenia się warunków kredytowych w przemyśle.

Złoty obowiązuje od 20-go b.m.

Wymiana marek rozpocznie się 1-go maja.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj ukończono w ministerstwie skarbu opracowanie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustroju pieniężnego.

Rozporządzenie to, które ukaże się w dniach najbliższych reguluje całkowicie kwestję walutową w związku z otwarciem Banku Polskiego.

Zasady rozporządzenia są następujące:

Od 20-go b. m. złoty polski staje się prawnym środkiem obiegowym pieniężnym.

Wymiana marek rozpocznie się od 1 maja z terminem rocznym. Relacja złotego wynosi 1.800.000 marek polskich. Jednocześnie z wypuszczeniem złotego wydany zostanie biljon papierowy do wysokości 150 miljonów złotych.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

OGRANICZENIE KOMISARJATU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że nadzwyczajny komisarjat oszczędnościowy został służbowo podporządkowany prezesowi Najwyższej izby kontroli państwa, a kompetencje komisarza Moskalewskiego mają być ograniczone.

LIKWIDACJA P. K. K. P.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Zasady przejęcia P. K. K. P. przez Bank Polski zostały już uzgodnione pomiędzy ministerstwem skarbu a komitetem organizacyjnym Banku Polskiego.

W najbliższych dniach rozpocznie się szczegółowe prace rozrachunkowe w celu umożliwienia zawarcia umów formalnych bezzwłocznie po ukonstytuowaniu się Banku Polskiego.

ARCYBISKUP CIEPLAK PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Ryga, 11 kwietnia.

Przybył tutaj uwolniony arcybiskup Cieplak, który udaje się jutro do Warszawy, gdzie przybędzie w niedzielę o godz. 8-ej rano.

POSEŁ THUGUTT W LONDYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 11 kwietnia.

Przybył tutaj z Paryża poseł Thugutt, który odbył konfeerncję z przedstawicielami świata politycznego, zwłaszcza z członkami Labour Party. M. in. z podsekretarzem stanu spraw zagranicznych Ponsonby, podsekretarzem stanu Greenwoodem, kierownikiem departamentu wschodniego Foreign Office Monuseyem. Przedmiotem rozmów było zapewnienie przez posła Thugutta o pokojowych nastrojach Polski oraz o trudnościach, z jakiemi Polska walczy w załatwieniu spraw mniejszości narodowych.

Po zgonie Stinnesa.

Panika na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 11 kwietnia.

Dzisiejsze dzienniki niemieckie konstatują, że wczorajszy dzień był jednym z najbardziej interesujących i charakterystycznych dni dla powojennej gospodarki niemieckiej. Dzień ten zaznaczył się wprost niesłychanie katastrofą na giełdzie akcji wywołaną wiadomością o zgonie Stinnesa. Natychmiast wszystkie akcje doznały niesłychanego spadku, przedewszystkiem ucierpiały akcje górnicze, przyczem największe straty poniosły akcje śląskie, nietylko akcje niemieckiej huty „Laura", lecz także akcje katowickie

Spadek objął wszystkie akcje niemieckie wskutek tego, że jak kompetentne osoby giełdowe stwierdziły, w każdem przedsiębiorstwie Stinnes jest zainteresowany, zaś wszystkie tajne nici jego gospodarki pozostały do ostatniej chwili nikomu nieznane, nawet jego najbliższym zaufanym. Sytuacja wczoraj pod wieczór osiągnęła stan tak beznadziejny, że przedstawiciele wielkich banków zebrali się na specjalne nadzwyczajne posiedzenie i wydali komunikat stwierdzający, że banki zdecydowane są przedsięwziąć na wielką skalę akcję ratowniczą dla niemieckich akcji. Komunikat ten dziś dopiero wywołał pewne uspokojenie, które się wyraża jedynie w powstrzymaniu dalszego spadku.

SPADKOBIERCY STINNESA.

Berlin, 11 kwietnia.

Kierownictwo trzystu niemieckich zakładów przemysłowych zmarłego Stinnesa obejmuje jego najstarszy syn, dr. Edmund Stinnes, liczący 29-ty rok życia. Młodszy syn, Hugo, ma objąć przedsiębiorstwa żeglażne. Trzeci syn jest studentem uniwersytetu, czwarty gimnazistą. Stinnes pozostawia nadto trzy córki. Ostatnią wola Stinnesa była, aby pogrzeb odbył się zupełnie skromnie.

TAJEMNICA POWODZENIA STINNESA.

Berlin, 11 kwietnia.

Pisma niemieckie, poświęcając dłuższe wspomnienia zmarłemu Stinnesowi, przytaczają rozmowę jego w r. 1920 z przedstawicielem „Matina". W rozmomowie tej Stinnes oświadczył m. in.:

Posiadam dwie wielkie zasady:

Pierwsza to współpraca różnych gałęzi przemysłu, gdyż nie jestem tego zdania, jakiego są założyciele wielkich trustów amerykańskich, że każda gałęź ma się rozwinąć niezależnie od siebie. Mojem zdaniem różne gałęzie przemysłu powinny być połączone. Ja np. zaczynam od węgla jako podstawy całej wytwórczości przemysłowej. Następnie przechodzę do przemysłu metalowego, potem do budowlanego, aby dojść do okrętów. Z drugiej strony przechodzę od węgla do węgla brunatnego, potem do lasów, do papieru i do gazet. Tak zbudowałem moje przedsiębiorstwa, ażeby dojść do jaknajszybszych zarobków jaknajmniejszym kosztem.

Drugą moją zasadą współpraca z robotnikami i gminami. Moje zakałdy elektryczne nad Dolnym Renem pracują za współudziałem gmin. Sam pracuję przez szereg miesięcy między robotnikami, aby ich zainteresować intelektualnie i materjalnie ich pracą i w ten sposób pomóc im do lepszego bytu".

Nowa ochrona lokatorów wchodzi w życie.

Ustawa obowiązywać zacznie od dnia 1 maja r. b.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 11 kwietnia.

Po odczytaniu interpelacji m. in. interpelacji posła Hertza, w sprawie **zerwania pieczęci sądowych przez niemców w Bydgoszczy** z opieczętowanego lokalu „Deutschtumsbundu", odesłano w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej **ustawę stemplową.**

POŻYCZKA FRANCUSKA.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy, upoważniającej do **zabezpieczenia i użycia pożyczki, zaciągniętej u rządu francuskiego.**

Poseł Rogula (klub białoruski) protestuje przeciw pożyczce, uważając, iż jest ona **produktem tajnej dyplomacji** i zaciągniętą jest, jego zdaniem, **na cele militarne a nie gospodarcze.**

Sprawozdawca poseł Zdziechowski wyjaśnia, że pożyczka zaciągniętą została na najpilniejsze wydatki inwestycyjne według uznania rządu.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przyjęto też w trzeciem czytaniu **ustawę o umowach sprzedaży, lub przyrzeczeń nieruchomości w b. zaborze rosyjskim** wraz z rezolucją, dotyczącą zezwoleń, wydawanych przez urzędy ziemskie.

OCHRONA LOKATORÓW.

Poseł Zygmunt Seyda (Z. L. N.) przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o zaaprobowaniu przez Senat poprawek do projektu **ustawy o ochronie lokatorów.**

Poseł Wierzbicki występuje przeciw poddaniu ochronie **mieszkań w domach fabrycznych.** W tym wypadku fabryki, posiadające własne kolonje robotnicze, byłyby zmuszone utrzymywać w nich obcych robotników, a nie byłyby w możności dać mieszkanie własnym robotnikom.

Poseł Popiel (N. R. P.) oświadcza: Chociaż zwolennicy jednoizbowości — będziemy głosować za poprawką Senatu, ponieważ poprawia ona choć w części krzywdę, jaką Sejm wyrządził w trzeciem czytaniu pracownikom fabrycznym.

W głosowaniu przyjęto poprawkę Senatu, aby były użyte wyrazy **„lokator" i „sublokator"** zamiast „najemca" i „podnajemca".

Przyjęto również poprawkę Senatu, rozciągającą opiekę ustawy nad **kooperatywami kolejowemi,** mającemi pomieszczenie w budynkach kolejowych.

Dalej przyjęto poprawkę, zwalczaną przez posła Wierzbickiego w sprawie **domów fabrycznych i kopalnianych.**

W sprawie **pomieszczeń w hotelach,** zajmowanych przynajmniej od roku, które ustawa również podciąga pod ochronę lokatorów, przyjęto poprawkę Senatu, że ochrona ta dotyczy **tylko eksmisji, nie zaś ceny.**

Przyjęto poprawkę Senatu, że **właściciel domu dostarcza lokatorom równowartościowego mieszkania** i że przeprowadzka ma się odbyć na koszt właściciela domu w wypadku eksmisji.

Odrzucono poprawkę Senatu, który chciał znieść **obowiązek właścicieli utrzymywania budynków w stanie zdatnym do użytku.**

Wreszcie przyjęto poprawkę Senatu, że ustawa będzie **obowiązywać z dniem 1 miesiąca, następującym po dniu ogłoszenia.**

Wraz z ustawą przyjęto rezolucję, aby nie pozbawiać mieszkań służbowych **urzędników redukowanych,** nadto wzywającą rząd, aby cofnął już dokonane wypowiedzenie mieszkań z tego tytułu.

Na tem głosowanie ukończono.

Marszałek zapowiedział, że **ustawa będzie odesłana do ogłoszenia.**

POBÓR ROCZNIKA 1903.

Poseł Polakiewicz („Wyzwolenie") referował ustawę o poborze rocznika 1903. O kontygensie rekruta na rok 1924. Konstytucja zapowiada, że pobór rekruta może się odbyć za każdorazowem pozwoleniem władz ustawodawczych. Dziś ustawa jest normalnem corocznem zjawiskiem. Poza zezwoleniem na pobór, ustala **kontygens rekruta w roku 1924 na 150 tysięcy ludzi.** Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie po krótkim referacie **posła Ilskiego** (Z. L. N.), przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o **organizacji konsulatów i czynnościach konsulów.**

Na tem obrady przerwano.

Między zgłoszonemi do laski marszałkowskiej wnioskami jest wniosek klubu Z. L. N. o **energicznem wystąpieniu przeciw komunistom.**

Przewodniczący wice-marszałek Seyda zamknął posiedzenie, życząc posłom „Wesołych Świąt".

Ubezpieczenia w dolarach.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Państwowy urząd kontroli ubezpieczeń zniósł dotychczasowe ograniczenia co do ubezpieczeń w dolarach oraz co do kontroli nad związanym z tem obrotem pieniężnym. Dla należytego jednak zabezpieczenia interesów ubezpieczonych urząd postanowił zatrzymać kaucje , które wymagane są przy udzielaniu pozwoleń na zawieranie umów ubezpieczeniowych w dolarach.

Jednocześnie zezwolono towarzystwom ubezpieczeniowym, które uzyskały prawo na zawieranie umów co do ubezpieczenia transportów w dolarach, na ubezpieczenie transportów, idących z zagranicy lub wchodzących do kraju — w innych walutach.

Prawo na zawieranie umów ubezpieczeniowych w obcych walutach może być uzyskane w drodze specjalnych zezwoleń.

INTERWENCJA GIEŁDOWA A ZAPAS DOLARÓW.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Raport naczelnej dyrekcji P. K. K. P. o sytuacji walutowej w marcu r. b., który dla sanacji skarbu był miesiącem decydującym, wykazuje, iż interwencja giełdowa podejmowana w celu stabilizacji marki, nie tylko nie zmniejszyła zapasu walut obcych, lecz przeciwnie powiększyła go o 3 miljony dolarów w ciągu miesiąca marca.

Obok tego zysku walutowego osiągnięto również zysk markowy, dolary bowiem oddawano po kursie 9.350.000 mkp., odkupywano zaś je od 9.200.000 do 9.340.000 mkp.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W dniu 10 b. m. na terenie Warszawy dokonano 772 czynności egzekucyjnych podatku majątkowego, przyczem 348 płatników wpłaciło zaległości w sumie 14.593 fr. zł. na podatek majątkowy, 218 płatników wykazało się kwitami P. K. O., u 206 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

CIĄGNIENIE PREMJI POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wylosowanie premji 6 proc. pożyczki dolarowej nastąpi nieodwołalnie w dniu 15 kwietnia r. b.

Wylosowane będą następujące premje: jedna w sumie 40.000 dolarów, dwie po 8.000 dolarów, dwie po 3.000 dolarów, dziesięć po 1.000 dolarów i trzydzieści po 100 dolarów — ogółem 45 premji na ogólną sumę 75.000 dolarów.

Wylosowane premje wypłacone będą niezwłocznie przez P. K. K. P. w efektywnych dolarach.

Rozłożenie wpłat podatku dochodowego.

Termin składania zeznań odroczony do dnia 24

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Rozporządzeniem ministra skarbu, podpisanem w dniu wczorajszym wpłata podatku dochodowego, przypadającego na rok 1924, rozłożona została na następujące cztery raty:

1) pierwsza rata, płatna do dnia 23.4. wynosić ma sumę obliczoną na podstawie całorocznej wysokości podatku dochodowego, należnego za rok 1923, a zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 fr. zł. równa się 100.000 mkp. Kto zatem miał np. zapłacić lub zapłacił w roku 1923 1.000.000 mkp. winien do dnia 23. 4. zapłacić 10 franków zł. według kursu bieżącego.

2) druga rata płatna do dnia 24.5. r. b. wynosić ma różnicę między połową podatku, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924 a ratą uiszczoną już w myśl punktu 1).

3) trzecia i czwarta rata płatne do 24. 6. względnie 24.7. r. b. wynosić ma po jednej czwartej części podatku, [illegible] jącego od dochodu zeznanego n[illegible] datkowy 1924.

Termin składania zeznań od[illegible] na rok podatkowy 1924 został [illegible] stkich płatników odroczony d[illegible] maja r. b. z obowiązkiem wpłac[illegible] pierwszych rat w wyznaczonyc[illegible] nach.

W dniu pogrzebu bohaterów.

Nad trumną.

Dziś społeczeństwo łódzkie oddaje ostatnią posługę zwłokom trzech bohaterów, którzy polegli na posterunku w walce z straszliwym żywiołem.

Znojnym był ich żywot... Dzień i noc upływały im w straszliwych zmaganiach się z potężnym, odwiecznym wrogiem ludzi — dzień i noc wyrywali z paszczęki straszliwego żywiołu życie i mienie ludzkie.

Obcym był im strach i bojaźń... Karnie szli na zew trąbki w bój i wracali zwycięsko.

I tak też poszli do walki, z której nie sądzono im było wrócić!...

Zginęli w tej straszliwej walce.

Dziś cała Łódź żegna swych ukochanych synów, co twardo stali na straży ich życia i mienia...

Zieloną runią okryje się mogiła, na rumowiskach spalonej fabryki powstanie nowy potężny gmach., a czas zagoi rany sieroctwa — lecz w sercach społeczeństwa nie zatrą się krwawemi czcionkami wyryte nazwiska Boguś — Kamiński — Wasserling...

I z czcią wymawiać będzie każdy imiona te, imiona strażaków — bohaterów!

* * *

W jednym z pism warszawskich ukazał się na cześć poległych bohaterską śmiercią strażaków następujący wiersz:

Pożar w mieście fabrycznem, rzecz — ot, zwykła taka!
Nader często krzyk: gorze! rozlega się w tłumie, —
Nie trwoży on jednakże fachowca — strażaka,
Co życie swe poświęcić w każdej chwili umie;
Lecz dzisiaj coś drżą dziwnie głosy w telefonie,
Dzwon na alarm swem sercem w twardy spiż wnet bije...
Kompleks wielkich budynków jak pochodnia płonie, —
Krwawe ognia jęzory wiją się jak żmije.
Hej, wiara! tuż ci błyszczą ofiarne ołtarze!
Ty, co żywot swój trawisz na poświęceń glebie, —
Wprzągłszy rosłe rumaki do wozów po parze,
Już w galopie zawrotnym mkniesz żwawo przed siebie!...
Przebóg, co za pożoga?!!! Toż morza płomienie!...
Huk toporów, głos syren rozlega się w dali...
Komenda: — Za mną, naprzód!... próżne ducha drżenie!
I trzech zuchów strażackich niknie w ognia fali...
Trzask... krzyk... Strumień na próżno wybucha z hydranta, —
Nie zalany snop iskier budzi płomień świeży!
Oto zwłoki zwęglone leżą komendanta,
Zaś obok dwóch strażaków snem wieczystym leży! —
Na ustach zwartej czerni zamarły wnet słowa
I stał tak w blasku ognia tłum wzruszeniem blady.
Otóż to straż-poświęceń, co zawsze gotowa
Własną piersią uchronić bliźnich od zagłady! —
Cześć Ci, straży pożarna! I bądźmy tu szczerzy
Wyznaniem, że wdzięcznością serce się napawa;
Nie tylko — bo na froncie są cud —bohaterzy, —
W strażach mamy was wielu, więc cześć wam i sława!

Porządek ceremonjału pogrzebowego.

1) Krzyż.
2) Orkiestra Stella,
3) Delegacje (cywilne na przedzie) wojsko, policja, straże.
4) Sztab.
5) Orkiestra Widzewskiej Manufaktury,
6) Pierwsze 4 oddziały,
7) Orkiestra 6-go oddziału,
8) Pozostałe oddziały,
9) Orkiestra 5-go oddziału,
10) Duchowieństwo,
11) Odznaczenia ś. p. Kamińskiego Karawan i najbliższa rodzina,
12) Odznaczenia ś.p. Bogusa, karawan i najbliższa rodzina,
13) Odznaczenia ś.p. Wasserlinga karawan i najbliższa rodzina.
14) Zarząd,
15) 5-ty oddział,
16) Policja konna.

Na cmentarzu utrzymuje porządek przy grobie 6-ty oddział. Dojazd na cmentarzu zamyka policja. Oddziały tworzą szpaler do grobu. Duchowieństwo . Trumny. Rodzina. 5-ty oddział podąża za trumnami do grobu wraz z orkiestrą. Delegacje. Sztab.

1) Mowę powie ks. Urbański.
2) Zaśpiewa chór.
3) Przemówi p. Wolczyński.
4) Orkiestra.

Dalsze przemówienia.

Mistrzem ceremonjału jest p. inż. Wagner.

19 miljardów 441 miljonów marek polskich i 12 dolarów amerykańskich w ciągu 2 dni

złożyli obywatelscy czytelnicy „Republiki“ i „Expressu“ na rzecz bohaterskich strażaków.

Wczoraj po południu złożyli ofiary:

Abram Tiefenbach	25.000.000
Teplicki	10.000.000
Pilcer	60.000.000
Szwarcówna	10.000.000
G. Frytz	25.000.000
A. Biegański	10.000.000
Tow. Ubezp. „Omnium“	100.000.000
B-cia A. i J. Lipsey	10 dolarów
Mazur i S-ka	50.000.000
Kałuszyner Jerzy	10.000.000
Antoni Surowiak	5.000.000
P. L. Wilczyńscy	5.000.000
Łódzkie Tow. dla Handlu dawniej „Polus“ sp. akc.	100.000.000
Personel tejże firmy	100.000.000
J. J. zamiast kwiatów państwu Murkes	10.000.000
Fabryka Ch. Alban i B-cia Jaszuńscy	50.000.000
M. Klajnman	50.000.000
Salomon Goldblum	10.000.000
Sala Halbersztadtówna	10.000.000
Gustaw Klukow	25.000.000
Grosman i Kopel	50.000.000
Współpracownicy	10.000.000
B-cia Lewkowicz	10.000.000
Najtańsze źródło S. Rabinowicz	15.000.000
Tygier Jan	10.000.000
L. Ogólnik	5.000.000
Sochaczewski Herman	10.000.000
Firma „Ulga“	10.000.000
J. Fogiel	10.000.000
Tatarkowski i Alter	15.000.000
J. Alter i S-ka	10.000.000
B-cia Z. i A. Rappaport	25.000.000
J. R. Werner	10.000.000
L.M.W.	20.000.000
Firma A. M. Goldstadt	50.000.000
Josek Joskowicz	10.000.000
Dom Handl-Przem. Elj Lisker, Abugow i Saper	100.000.000
Firma Edelstein i Mach	25.000.000
Piotrowski, Bornstein i Rzechte	75.000.000
Dz. Z. Aronson	50.000.000
Cielecki Bolesław	4.000.000
Wykończalnia i Farbiarnia Henryk Kadler iSS-wie	50.000.000
Personel firmy Bracia Sz. i W. Pinczewscy	30.000.000
G. Rubin i J. Szumiraj	50.000.000
Bracia Piotrkowscy	100.000.000
Dom Handlowy J. Lewit i A. Brzeziński	100.000.000
Dom ekspedycyjno-komisowy „Rekord“	50.000.000
Sz. A. Kenigsberg	25.000.000
Eisenman i Zand	25.000.0000
Stow. Zwolenników Gry Szachowej	50.000.000
Jan Jeske ślusarz	2.000.000
Leon Frenkel ze straży -Igo oddziału	20.000.000
Aleksander Bodzanowski	25.000.000
Różycka i Ewgenia Odeskie	10.000.000
Marysia Gotlibówna i Jerzy Gotlieb	10.000.000
Personel pedagogiczny 8 kl. gimn. humanistycznego „Wiedza“	50.000.000
Firma Besser i Kaport	30.000.000
Personel tejże firmy	30.000.000
Skład Tow. Jedw. M. Ferster	15.000.000
Tow. Przem. Drzewne „Silvaris“	25.000.000
Hersz Rozen	10.000.000
Dyrekcja i personel Karolewskiej Manufaktury K. Kroning i S-ka	32.000.000
Firma obuwia „Renoma“	10.000.000
A. Tetzlaff i S-ka	25.000.000
Karolewski i Restel	25.000.000
Harry Spreiregen	10.000.000
B. Rozenblatt	50.000.000
Przem. Wełn. Sp. Akc. Gońskí i Engelman	200.000.000
Fabr. Wyrob. Włók. B-cia A. i M. Fajwlowicz	25.000.000
Personel firmy A. J. Ostrowski	100.000.000
Leon Loune	10.000.000
Samuel Turner i S-ka	100.000.000
Józef Perle	100.000.000
Firma Kopciowski, Ringart i Liwszyc	25.000.000
Firma S. Szpet	30.000.000
A. M. Mintz	50.000.000
D. Peszes	25.000.000
Dom Handl. Maks Wyszewiański i S-ka	100.000.000
B-cia Chabańscy Windman i S-ka	100.000.000
Majstrowie i Personel firmy Gońskí i Engelman	75.000.000
A. Lewińska	5.000.000
Urzędnicy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej	464.500.000

Tylko z krajów o słabej walucie przyjeżdżali cudzoziemcy do Łodzi.

Według danych wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, dotyczących ruchu obcych, do Łodzi w ciągu ubiegłego roku przybyło ogółem 2,696 cudzoziemców. Jeżeli tę liczbę porównamy z analogiczną liczbą z 1922 roku, to przekonamy się, że ruch obcych w roku zeszłym w stosunku do poprzedniego roku nieco osłabł. Wśród przybywających do miasta naszego cudzoziemców poważny odsetek stanowią kupcy. Od konjuktury handlowej Łodzi zależy czy napływ cudzoziemskich kupców jest większy czy też mniejszy. Ta konjuktura, jak wiadomo, w drugiej połowie ubiegłego roku poważnie pogorszyła się i to wpłynęło na zmniejszenie się liczby przybywających w sprawach handlowych cudzoziemców. Wśród przybyłych w roku zeszłym cudzoziemców najliczniejszą grupę stanowią obywatele niemieccy w liczbie 650, następnie rumuńscy — w liczbie 419, austrjaccy — w liczbie 244, łotowscy — 237, czechosłowaccy — 172. Jak widać, wśród przybyłych cudzoziemców dominują obywatele państw, z któremi łączą nas najściślejsze więzy handlowe. Interesującą pozycją jest rubryka przyjazdów obywateli republiki sowieckiej. W roku 1922 przybyło do Łodzi z Rosji sowieckiej 321 osób, w zeszłym roku 110. Zaznaczyć należy, że poza przybyłymi z Rosji sowieckiej 321 osobami statystyka przyjazdów cudzoziemców wykazywała 209 obywateli Ukrainy, w ubiegłym roku liczba 110 wyczerpuje wszystkie przyjazdy obywateli Związku Republik Sowieckich. Z krajów, z któremy łączy nas najsłabsze stosunki, figurują w wykazie ruchu obcych Grecja, Norwegja, Persja itd., ale stanowią oczywiście pozycje b. drobne. Podział przybyłych w ub. roku cudzoziemców podług płci wskazuje, że wśród 2,696 przybyszów było 2,316 mężczyzn i 380 kobiet. Udział kobiet w ruchu obcych jest zatem nieznaczny i wyraża się procentowo cyfrą 14,1 proc.

Statystyka przybyłych cudzoziemców łącznie ze statystyką wyjazdów zagranicę oraz danych o wędrówkach lokalnych wejdą do przygotowanego przez wydział statystyczny „Rocznika statystyki m. Łodzi za rok 1923“, stanowiąc razem rozdział, poświęcony zagadnieniu imigracji.

Czytajcie „Express Wieczorny“.

...n uła- ...gę do ...u mi- ...zenia mini- ...sam ... Za- ...tego ...moy- ...ą sze- ..., aby

dopuszczalne jest nietylko powierzenie na dal p. Skirmuntowi obrony na forum międzynarodowem najważniejszych spraw polityki polskiej, ale koniecznem jest również, aby każdy przedstawiciel Rzeczypospolitej, który jej intersów bronić nie potrafi ponosić za to odpowiedzialność.

Ustąpienie p. Skirmunta z delegatury przy Lidze narodów, jak sie dowiadujemy, jest już zdecydowane. W najbliższym czasie oczekiwana jest rezygnacja p. Skirmunta ze stanowiska posła w Londynie

SKO- ... la. ... dczas

KRONPRINC WE WROCŁAWIU.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 11 kwietnia.

„Vorwarts“ donosi z Wrocławia, że wczoraj pojawił sie tu Kronprinc i poraz pierwszy odebrał hold podczas publicznej demonstracji monarchistycznej.

oświadczając, iż obecna produkcja jest maksymalna i więcej wyrobić nie można.

Firma jednakże stoi w dalszym ciągu na swem stanowisku, wobec czego robotnicy wnieśli zażalenie do związków zawodowych i kierownik klasowego związku p. Danielewicz odbędzie wspólną konferencję z przedstawicielami firmy. b.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEN 12 SOBOTA	Dziś: † Wiktora M. Jutro: Palmowa —:— Wschód słońca o g. 5.04 Zachód o g. 6.17 Wsch. księżyca o g. 5.57 r. Zachód o g. 7.29 r. Długość dnia 13.13 Przybyło dnia g. 5.2 8

Zjazd wojewodów. Z Województwa łódzkiego dowiadujemy się, iż w pierwszych dniach maja rb. ma się odbyć w Warszawie zjazd wojewodów z całej Rzeczypospolitej.

Celem zjazdu będzie omówienie spraw dotyczących administracji państwowej.

Między innymi rozpatrywane będą sprawy pracy policji państwowej, oraz kwestja przekazania wojewodom niektórych agend min. spraw wewn. b.

Podatek od lokali za rok 1924. Wydział podatkowy magistratu zajęty jest obecnie m. in. sporządzaniem spisów płatników podatku od lokali za rok 1924. Równocześnie wydział podatkowy występuje do magistratu z wnioskiem o ukaranie tych właścicieli domów, względnie placów, którzy dotychczas wymaganych deklaracji nie złożyli. Wydział podatkowy wszczął również starania, aby tych właścicieli, którzy wymagane deklaracje do dnia 15 kwietnia r. b. złożą, wraz z usprawiedliwiającemi motywami przyczyn zwłoki, magistrat zwolnił od kary, wynoszącej 1037 fr. zł. Deklaracje przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela w tej sprawie wydział podatkowy magistratu (Plac Wolności 1, 1 piętro, pokój nr. 8).

Bezpłatne przymusowe ochronne szczepienie ospy. Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej przypomina, iż zbliża się termin dorocznego szczepienia ospy.

W myśl ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 63) przymusowemu szczepieniu ochronnemu ospy podlegają: 1) pierwotnemu — dzieci w 1 roku życia oraz te dzieci i dorośli, którym z jakichkolwiekbądź przyczyn ospa zaszczepiona jeszcze nie została i 2) powtórnemu — wszystkie dzieci w 7 roku życia, oraz osoby starsze, które nie poddały się powtórnemu szczepieniu przeciwko ospie lub były szczepione z wynikiem ujemnym. Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej rozpocznie się w połowie maja r. b., o czem we właściwym czasie będzie podane do wiadomości ogółu.

Organizacja miejskich kolonji letnich. Wydział opieki społecznej przy magistracie postanowił w roku bieżącym wysłać do Rabki 4 partje dzieci gruźlicznych i skrufulicznych po 50 dzieci podczas każdego miesięcznego sezonu uchwalono pierwszą partję wysłać 15 maja i pierwszeństwo będą miały dzieci miejskich szkół wychowawczych, a następnie wydział opieki społecznej będzie wysyłał dzieci zakwalifikowane i przesłane przez kasę chorych. b.

Regulacja ulic. Oddział zabudowy miasta wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi opracował plany regulacyjne ulic: Pańskiej, Rzgowskiej, Pomorskiej, Zagajnikowej, Zielonej, Miljonowej, Narutowicza, Kilińskiego, Targowej, Wólczańskiej Rokicińskiej, Głównej, Anny, Alei Kościuszki. Plany te zostały tymczasowo zatwierdzone przez ministerstwo robót publicznych.

Plany te mogą zainteresowani obywatele oglądać w wyżej wymienionym oddziale (ul. Narutowicza nr. 2) — 2 piętro, oficyna) w środy i soboty od godz. 10 do 12-ej w terminie prekluzyjnym 4-tygodniowym.

Sprzeciwy składać należy w powyższym terminie na imię okręgowej dyrekcji robót publicznych województwa łódzkiego (ul. Zachodnia nr. 67) przez magistrat m. Łodzi.

Ze stałej wystawy sztuki. Wystawa, jak należało przewidywać, zainteresowała nietylko wytworne sfery kolekcjonerów i mecenasów sztuki, nabywających skwapliwie wystawione prace znanych naszych artystów, lecz również szerokie koła społeczeństwa. Nie czekając na okólniki zachęcające, zarządy i dyrekcje szkół, oceniające wartość estetyczną i pedagogiczną wystawy, poczęły wysyłać grupy wychowańców pod kierownictwem nauczycieli, celem zwiedzenia wystawy.

Zarząd wystawy, chcąc uprzystępnić jak najszerszym warstwom zapoznanie się z rodzimą naszą twórczością, zwrócił się do zarządów związków i zrzeszeń inteligencji i robotników z prośbą, aby zechciły swych członków do zwiedzania wystawy w dni powszednie. Na żądanie kierownik wystawy p. Marjan Dienstl-Dąbrowa udzielać będzie grupom — nie większym, niżli 80 osób objaśnień. Za uprzedniem zgłoszeniem się grup — uczestnikom udzielane będą znaczne zniżki. Wystawa obecnie jest otwarta do godz. 8 wieczorem.

Strejk lekarzy kasowych w Pabjanicach. W kasie chorych w Pabjanicach wybuchł zatarg lekarzy z zarządem kasy.

Ponieważ grozi tam strejk, wyjechał w dniu wczorajszym do Pabjanic okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w celu zlikwidowania zatargu. b.

Magistrat wprowadza 10-cio godzinny dzień pracy

w sklepach miejskich.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału handlowego ławnik Muszyński złożył sprawozdanie z działalności sklepów miejskich za ostatni kwartał.

Ze sprawozdania wynika, iż sklepy sprzedają dziennie zaledwie za 300 miljonów towaru, a jedynie sklep przy ul. Aleksandrowskiej targuje do miljarda mk. dziennie.

Wobec takiego stanu rzeczy, okazuje się, iż sklepy te z powodu kosztów administracyjnych przynoszą magistratowi deficyt.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję podczas której zastanawiano się czy nie należałoby wogóle sklepów tych zlikwidować.

W dyskusji zabrał głos radny Praszkier który wskazał, że niepowodzenie miejskich sklepów tłumaczy się nieodpowiedniemi godzinami handlu, ponieważ są one otwarte do godziny 1 po południu podczas gdy robotnicy zaopatrują się w potrzebne artykuły dopiero w godzinach wieczorowych.

W toku dyskusji poszczególni mówcy wypowiedzieli się za dalszym utrzymaniem sklepów miejskich, wychodząc z założenia, iż wydział handlowy poniekąd reguluje ceny i stwarza konkurencję kupcom prywatnym, zmuszając ich do obniżenia cen.

Wobec tego uchwalono jednogłośnie utrzymać w dalszym ciągu sklepy miejskie aby dać w nich możność robotnikom zaopatrywania się w żywność, postanowiono stosować godziny handlu do godzin w sklepach prywatnych, i zobowiązać urzędników do 10 godzinnego dnia pracy.

Uchwała ta wniesiona będzie na posiedzenie magistratu.

Jak się dowiadujemy, związek pracowników miejskich postanowił zaprotestować przeciwko łamaniu ustawy o 8 godzinnym dniu pracy i zmuszaniu pracowników do pracy w ciągu 10 godzin. (b)

Walka z żebractwem podjęta.

Szczególną opieką otoczeni będą małoletni żebracy.

W ostatnim czasie plaga żebractwa w naszem mieście przyjęła zastraszające rozmiary, szczególnie wśród dzieci.

W związku z tem ławnik wydziału opieki społecznej przy magistracie p. Adamski przesłał komisarzowi rządu pismo w którem prosi aby komisarjat rządu wydał zarządzenia organom policyjnym, aby zatrzymywały na ulicach żebrzące dzieci i kierowały ich do miejskiego pogotowia opiekuńczego przy ul. Kopernika 51, gdzie wydział opieki społecznej utworzył specjalne pomieszczenia dla tych dzieci.

Dzieci sprowadzone przez policję do instytucji będą utrzymywane na koszt miasta, oraz otrzymały bezpłatnie naukę i fach. (b)

Strejk farmaceutów Kasy Chorych zlikwidowany.

Jak już donosiliśmy, z powodu przedłużającego się strejku farmaceutów kasy chorych wyznaczono konferencję w Warszawie. Konferencja ta odbyła się onegdaj w ministerstwie pod przewodnictwem dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych dr. Adamczyka, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, oraz przedstawiciele łódzkiego i warszawskiego związku farmaceutów, brali również udział w konferencji.

Po kilkogodzinnej dyskusji farmaceuci zgodzili się na pierwotną kompromisową propozycję inspektora Wojtkiewicza t. j. dla pomocnika farmaceutycznego 520 miljonów mk., a dla prowizora — 25 proc. więcej na marzec i kwiecień, zaś co do stycznia i lutego, to sprawa ta zostanie polubownie załatwiona w Łodzi.

Wobec zlikwidowania zatargu farmaceuci kasy chorych w dniu wczorajszym przystąpili do pracy. b.

—XX—

Miejski dom starców i kalek

organizuje wydział opieki społecznej.

Z powodu nieosiągnięcia porozumienia między magistratem o chrześcijańskim towarzystwem dobroczynności w sprawie przejęcia domu starców i kalek, wydział opieki społecznej zwrócił się do magistratu z prośbą o oddanie mu do dyspozycji pomieszczenia przy ul. Łąkowej 32 po warsztatach pracy przy wydziale zdrowotności publicznych, przeniesionych do wydziału budownictwa.

W lokalu tym ławnik Adamski zamierza urządzić warsztaty pracy dla żebraków na ulicy.

Ponieważ projek ławnika Adamskiego spotkał się z aprobatą magistratu, akcja się ta rozpocznie w najbliższych dniach.(b

Nr. 102

REPUBLIKA

12 kwietnia 1924

Nie osoby, lecz system.

Dyskusje sejmowe nad polityką zagraniczną nigdy nie grzeszą u nas zbytnią wysokością poziomu, ale poziom dyskusji ostatniej zarówno w komisji jak i na plenum odznaczał się poziomem wyjątkowo niskim. Do braku bezstronności i rzeczowości przyczyniło się przedewszystkiem pomieszanie kierunku naszej polityki zagranicznej ze sprawą rugów urzędniczych w odnośnem ministerstwie. Sprawa słusznego obsadzania urzędów może być sama przez się nader doniosłą, ale rozwiązanie jej leży na zupełnie innej płaszczyźnie.

Jeżeli lewica umówiła się z p. Grabskim, że nietylko teki ministerjalne, lecz i urzędy mają być rozdzielone według klucza partyjnego, więc o przywrócenie naruszonego przez rugi swego „stanu posiadania" lewica powinna się udać do premjera. Twierdzenie, że przeto przegrywamy ważne sprawy, iż ten lub ów referat spoczywa w ręku p. Iksa, a nie p. Igreka jest bardzo ryzykowne. Zwłaszcza zaś trudno zrozumieć, jak skrajny konserwatysta min. Zamojski ma realizować swe wsteczne poglądy zapomocą podwładnych lewicowych.

Niestety rozdrażnienie z powodu sprawy urzędniczej wycisnęła piętno na cały dyskusji, co uniemożliwiło krytykę objektywną i ideową. Z za drzew nie zauważono lasu. Ani p. Zamojski, ani p. Skirmunt wcale nie są „niedołęgami", lecz realizują z całą konsekwencją swój reakcyjny światopogląd, którego uzasadnieniem teoretycznem zajmuje się prasa endecka. „Zwycięstwo reakcji w krajach Europy Zachodniej — pisze „Gazeta Warszawska" — jest równocześnie zwycięstwem dobrego pojmowania sprawy polskiej i źródłem przychylnej dla nas polityki".

Twierdzenie to zawiera pewne pozory prawdy. Dotychczasowe sukcesy Polski tłumaczą się tem, że na konferencji paryskiej zdecydowano ugruntować pokój zapomocą wałów ochronnych i drutów kolczastych, przyczem za jedną za takich warowni obrano Polskę.

Polityka ta ma jednak dwie słabe strony. Po pierwsze kierunek jej nie może być długotrwały, bo nie pozwala na to sytuacja finansowa, rónowaga sił i możliwość odwetu ze strony pokonanych, pomimo najsurowszych represji. Po drugie, właśnie z powodu tych rozczarowań, system reakcyjny na Zachodzie bankrutuje i dochodzą do władzy żywioły postępowe, które wracają do idei Wilsona o współdziałaniu wszystkich narodów i o rozstrzyganiu sporów pomiędzy niemi za pomocą rozjemstwa, plebiscytów etc.

Taki zwrot nastąpił obecnie w Anglji a zanosi się na niego także we Francji, mniejsza o to, czy obóz lewicowy dojdzie trwale bezpośrednio do steru czy też wywierać będzie tylko wpływ pośredni. Jeżeli więc polityka polska chce się dostosować do nowego prądu zachodniego, to jej sternicy muszą wierzyć w skuteczność i żywotność tych prądów. Muszą nawet do pewnego stopnia ryzykować, bo realizacja nowej idei może się nieco opóźnić, a tymczasem można utracić niektóre przywileje nabyte na podstawie konjunktury poprzedniej. Za to w razie definytywnego triumfu nowych haseł Polska, jako ich bojowniczka, zbierze owoce zwycięstwa i nie będzie narażona na wszelkie smutne konsekwencje porażki nacjonalistycznego konserwatyzmu, jako jego współszermierka.

Niestety, gdy przed paru miesiącami w komisji spraw zagranicznych przeprowadzono dyskusję ogólną, za poparciem nowych idei wypowiedziała się w sposób stanowczy tylko PPS. Natomiast p. Dąbski w imieniu ludowców bardzo dzielnie wprawdzie skrytykował pp. Seydę, Dmowskiego i Zamojskiego, ale gdy przyszło do zdecydowania, po czyjej stanąć stronie Mac Donalda, czy Poincarego, stanął po stronie ostatniego, za co p. Stroński w „Rzeczypospolitej" gorąco pochwalił. Nie było to przytem ze strony p. Dąbskiego kaprysem osobistym lub brakiem odwagi, lecz jego stanowisko wynika ze stałej chwiejności ludowców lewicowych i brakiem u nich szerszej idologji polityczno - społecznej. Podobnież p. Thugutt, będąc demokratą w Polsce, zachwyca się we Włoszech ideą faszystowską, choć każdy istotny postępowiec rozumie, że gdyby nawet Mussolini rządził idealnie, to nie usprawiedliwia to jego metody dojścia do władzy, podobnie istnienie wielu dobrych monarchów nie jest argumentem na rzecz monarchizmu.

W tych warunkach pretensje opozycji ludowcowej do p. Zamojskiego były mało przekonywujące. Bo przecież żaden człowiek poważny nie uwierzy w to, iż przegraliśmy sprawę kłajpedzką przezto, iż nasz memorjał był nieco spóźniony lub źle napisany. Stało się poprostu tak, ponieważ cała nasza polityka opiera się na protekcji Francji, to nam starczyło tej protekcji na Wilno, a litwinom na Kłajpedę, bo ani na protekcję tę nie posiadamy monopolu, ani też Francja nie jest jedynym czynnikiem decydującym. Albo weźmy inną pretensję: dlaczego rząd nie reaguje na gwałty litewskie wobec polaków? Rząd mógłby reagować na te gwałty w Lidze narodów, gdyby u nas uznano ostatecznie traktat mniejszościowy i zdecydowano się go wprowadzić w życie. Dopóki to się nie staje, zachodzi obawa, że razem ze sprawą mniejszości polskiej wypłynie sprawa inoplemieńców w Polsce i zamiast triumfu czekać nas może nowa porażka. Czy p. Dąbski zdobył się na szczere postawienie tej sprawy w całej rozciągłości, tak jak to przy innej sposobności uczynił „Robotnik".

Nasze niepowodzenia dotychczasowe są zresztą drobiazgiem w porównaniu z położeniem groźnem jakie się dla Polski wytwarza na tle kwestji kardynalnej jaką się teraz zajmuje dyplomacja zachodnia. Chodzi o zapewnienie Francji bezpieczeństwa, przyczem sprawa stoi tak, że rząd brytyjski zgadza się na zabezpieczenie Francji i Belgji, natomiast ujawnia obojętność względem bezpieczeństwa Polski. Obojętność ta wypływa z dwóch przyczyn po pierwsze granice pozaetnograficzne nie cieszą się w Anglji dostatecznem uznaniem, powtóre wzmocnienie Polski uchodzi w Anglji za wzmocnienie wpływów francuskich, co nie jest tam obecnie mile widziane. I otóż dziennik uchodzący za tubę p .Dąbskiego słusznie wywodzi, że poleganie pod względem tej obrony tylko na Francji byłoby wielkim błędem, gdyż Francja temu nie podoła. Cóż jednak przy obecnym kierunku naszej polityki możemy uczynić więcej? Czy realnym drogowskazem są frazesy bez treści, w rodzaju „czynna polityka", „umiejętna inicjatywa", „szeroka koncepcja pokojowa"?

Najkomiczniejszym jest pomysł jednego z opozycjonistów, by postawić pp. Zamojskiego i Skirmunta przed Trybunał Stanu. Przy wyżej wspomnianej dyskusji generalnej p. Zamojski za swą politykę otrzymał votum zaufania nietylko od większości endeckiej, lecz także od części opozycji, z wyjątkiem pepesowców. Za cóż więc ma go Trybunał karać? Niech się opozycja naprzód skonsoliduje, niech wysnuwa logiczne wnioski ze swych własn. wywodów krytycznych, a wtedy nasza polityka zagraniczna zmieni się na lepszą bez wszelkich wyroków trybunalskich.

Admonitor.

Zamoyski, Skirmunt i klęska Kłajpedzka.

Dymisje i zmiany w min. spraw zagranicznych

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj po południu zgłosił się do premjera minister Zamoyski.

Wedle komunikatu półoficjalnego p. Zamoyski zapoznał premjera z przebiegiem obrad w komisji zagranicznej i jej uchwałami. Charakterystyczne jest to, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej minister Zamoyski nie był obecny. Miał on raz jeszcze zgłosić rezygnację na ręce premjera.

Wedle posiadanych przez nas informacji sprawa dymisji nie została rozstrzygnięta. Ustalono natomiast szereg zmian, które nastąpią na kierowniczych stanowiskach w ministerstwie spraw zagranicznych.

Pierwszy już padł osławiony p. Zieliński

Omawiano również sprawę stałego delegata w Lidze narodów oraz obsadzenie poselstwa w Londynie ze względu na aktualność dymisji p. Skirmunta.

Kandydatem na stanowisko delegata w Lidze narodów jest p. A Skrzyński.

KOMISJA ZAGRANICZNA SEJMU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poseł Stroński w imieniu podkomisji przedstawił uzgodnioną rezolucję w sprawie Kłajpedy i dostępu do morza.

Rezolucja przyjęta została większością głosów.

BRZMIENIE REZOLUCJI.

1) Komisja spraw zagranicznych wzywa rząd, aby niezwłocznie poczynił kroki celem zabezpieczenia Polsce tych praw w Kłajpedzie, które wielokrotnie były uznane przez główne mocarstwa w postanowieniach i notach rady ambasadorów z roku 1923 i 1924 oraz celem zapewnienia Polsce wolnego i pewnego dostępu do morza.

2) Zarazem komisja spraw zagranicznych stwierdza niebezpieczeństwo, wynikające z tego stanu rzeczy, że rząd litewski stale głosi, że Litwa jest w stanie wojny z Polską, co uniemożliwi powrót do prawidłowych stosunków na Wschodzie Europy w jej gospodarczej odbudowie.

O PRZEPROWADZENIE REZOLUCJI PRZEZ SEJM.

Następnie przemawiał poseł Dąbski, podkreślając konieczność przeprowadzenia rezolucji przez pełny Sejm, ponieważ wymaga tego ważność sprawy.

Komisja spraw zagranicznych jest tylko organem pomocniczym a nie decydującym. Opinja polska i zagraniczna byłaby zdziwiona, gdyby w tak ważnej sprawie Sejm nie zabrał głosu. Przegrywamy ciągle na arenie międzynarodowej a Sejm przyjmuje to milczeniem. Następnie musimy raz nareszcie jasno powiedzieć naszym dyplomatom, że spraw ważnych z własnej nieudolności przegrywać bezkarnie nie wolno. Musimy zaprowadzić u nas stosunki europejskie, które polegają na tem, że minister lub poseł zagraniczny, który przegrał ważną sprawę musi odejść. Milczenie Sejmu byłoby zachętą do dalszej bezczynności.

Poseł Stroński: A więc chce pan ułatwić ministrowi Zamoyskiemu drogę do Zwierzyńca.

Poseł Dąbski: Tak jest, chcę panu ministrowi ułatwić drogę do opuszczenia fotelu ministerjalnego. Zagranicą minister, który przegrał wielką sprawę sam podaje się do dymisji. Ponieważ p. Zamoyski nie zdradza dostatecznej do tego ochoty, chcemy mu pomóc. Pan Zamoyski nie jest nowicjuszem, ma za sobą szereg spraw i dlatego najwyższy czas, aby odszedł. Nie mówię tego z pobudek osobistych, ale nie wierzę w jego zdolności i dlatego aż do skutku będziemy się domagali jego dymisji.

Przemawiali jeszcze posłowie: Marjan Seyda i Zamoyski, poczem komisja odrzuciła wniosek o przeniesienie tej sprawy na plenum.

Jak się dowiadujemy, poseł Dąbski zamierza skorzystać z inicjatywy poselskiej i po ferjach wielkanocnych przenieść sprawę na plenum.

DYMISJA P. SKIRMUNTA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Koła sejmowe oraz pewne sfery rządowe wywierają — jak nas informują — nacisk na czynniki decydują, aby sprawę dymisji p. Skirmunta ze stanowiska delegata przy Lidze narodów i posła w Londynie załatwić bezzwłocznie.

Wedle bowiem opinji tych kół — niedopuszczalne jest nietylko powierzenie na dal p. Skirmuntowi obrony na forum międzynarodowem najważniejszych spraw polityki polskiej, ale koniecznem jest również, aby każdy przedstawiciel Rzeczypospolitej, który jej intersów bronić nie potrafi ponosić za to odpowiedzialność.

Ustąpienie p. Skirmunta z delegatury przy Lidze narodów, jak sie dowiadujemy, jest już zdecydowane. W najbliższym czasie oczekiwana jest rezygnacja p. Skirmunta ze stanowiska posła w Londynie

UKŁAD WOJSKOWY FRANCUSKO-RUMUŃSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 11 kwietnia.

„Daily Mail" twierdzi, że podczas pobytu Królewskiej pary rumuńskiej w Paryżu będzie zawarty francusko-rumuński układ, na wzór układu francusko- czecho - słowackiego. Układ ten będzie miał charakter obronny. Oba państwa zobowiązują się do pomocy przy realizacji traktatu pokojowego, a nadto Francja ma się zająć reorganizacją armji rumuńskiej.

KRONPRINC WE WROCŁAWIU.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 11 kwietnia.

„Vorwarts" donosi z Wrocławia, że wczoraj pojawił się tu Kronprinc i poraz pierwszy odebrał hołd podczas publicznej demonstracji monarchistycznej. Kronprinz bawił w towarzystwie swej żony na koncercie Reichswery w cyrku Buscha. Szeroka publiczność wiedziała już od dłuższego czasu o przybyciu Kronprinza i gdy kapela zagrała hymn niemiecki ludność, która była odpowiednio przesiana, dzięki wysokim cenom wstępu, urządziła Hohenzollernom demonstrację, której tendencja była przejrzystą. Kronprinz zachował się z rezerwą. Manifestacja trwała tak długo dopóki Kronprinz nie wrócił do domu.

Skandal rodzinny w Wiedniu.

Wiedeń, w kwietniu.

Wiedeń przeżywał ostatnio trzy sensacyjne skandale.

Pierwszy skandal — policyjny, drugi — prasowy, trzeci — natury famlijnej.

Wszystkie trzy skandale odbyły się na tym samym tle.

Akcja dotyczy rodziny Gessman, znanej w Wiedniu ze swego arystokratyzmu.

Albert Gessman odznaczał się jako zapalony polityk i antysemita. Był on świetnym agitatorem, gdy chodziło o sprawę obchodzące jego partję, wyróżniał się również jako świetny organizator towarzystw dobroczynnych i w późniejszych latach swego życia zajmował się jeszcze filantropją.

Zupełnie inny typ ludzi przedstawiali jego synowie.

Sprzeniewierzywszy się tradycjom ojca, prowadzili życie hulaszcze i cały Wiedeń znał ich jako dżentelmenów pierwszej klasy, zdecydowanych na największe skandale erotyczne.

Stary Gessman cierpiał ogromnie z tego powodu, ale wobec synów był bezsilny.

Leonora Gessman — druga żona Alberta Gessmana, której nazwisko panieńskie brzmi Puttkamer. — zapominała zupełnie o obowiązkach małżeńskich i zadaniach, jakie ciążyły na niej z racji stanowiska matki.

Albert Gessman, złamany ciągłemi perypetjami familijnemi ostatnio wogóle odłączył się od gwaru życia politycznego i nie wychodził zupełnie przez próg ślicznego pałacyku na jednej z główniejszych ulic Wiednia.

Zdawało się, że już wszyscy zapomnieli o Gessmanie, gdy nagle jak grom z jasnego nieba padła na miasta hiobowa wieść o morderstwie w pałacyku na Spielhausstrasse.

Albert Gessman otruty!

Natychmiast przeprowadzone śledztwo wykazało, że do filiżanki, z której pił kawę, wsypana była dość mocna dawka arszeniku.

Trucizna podziałała odrazu.

Podejrzenie padło na żonę, Leonorę Puttkamerową.

Z dotychczasowych dochodzeń bowiem wynika, że Puttkamerowa hołdowała świętym zasadom lesbijskiej miłości, przyczem stary Gessman, stał jej ciągle na przeszkodzie.

Fakt ten odbił się głośnym echem po ulicach Wiednia.

Najfatalniejsze komentarze obiegały całe miasto, podawano sobie najrozmaitsze szczegóły, z istotą sprawy nie mające nic wspólnego.

Dopiero po tym skandalu nastąpiły dwa nowe.

Skandal policyjny polegał na tem, że władze bezpieczeństwa uważały za stosowne sprawę tajemniczej śmierci Gessmana otoczyć tak gęstą mgłą tajemniczości — by zostawić ludziom wolne pole do niezgodnych z prawdą domysłów.

Nic więc dziwnego, że prasa wykorzystała ten moment i jak na apel wszystkie pisma wiedeńskie poczęły łgać i profanować nieskazitelne imię Alberta Gessmana.

Prawdziwe światło na tę tajemniczą sprawę rzuci dopiero przewód sądowy, który rozpocznie się w dniach najbliższych.

Przyczyna skandalu w rodzinie Gessmanów zostanie wyświetlona, ale któż wskaże przyczynę dziwnego postępowania władz policyjnych i bezczelności prasy wiedeńskiej?

J. S.

Humor prez. Coolidge'a.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, człowiek zimny i małomówny posiada jednak humor. Świadczy o tem następująca historyjka, krążąca obecnie po dziennikach amerykańskich.

Niedawno prezydent Coolidge wezwał do siebie stenotypistkę z Białego Domu, a kiedy młodziutka ta istota zjawiła się przed jego obliczem, prezydent oświadczył:

— Panno Julio, pani jest wszak bardzo piękną i młodą damą.

— Och! — wydarło się z ust zakłopotanej i zarumienionej panny:

— Pani objawia wiele gustu w wyborze swoich kostjumów — ciągnął prezydent — ma pani dobrą postawę i głos pani towarzyszki panny Hanki.

— Ależ panie prezydencie — rzekła z uśmiechem stenotypistka. — Niechże mi pan prezyednt tak nie pochlebia!

— No, no! — powiedział Coolidge.— Ja chciałem wprowadzić tylko panią w dobry humor, zanim zaczniemy mówić o pani ortografji i zaniedbywaniu znaków pisarskich.

Koledze naszemu p. **Edwardowi Wittenbergowi** z powodu zgonu

ś. p.

OJCA

jego, składamy wyrazy głębokiego współczucia

Grono Koleżeńskie gimnazjum „Wiedza".

2670

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w sobotę Teatr Miejski daje o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Wesele" Wyspiańskiego. — Wiecz. świetna kom. Gaudara stale wypełniająca widownię po brzegi p.t. „Gdy serce w grze".

W niedzielę o godz. 3 po poł. „Sześć postaci scenicznych".

ŁODZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

29-ty wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek, dn. 15 bm. Dyrekcja kapelmistrz wszechświatowej sławy Sergjusz Kussewicki. Wykonane będą symfonje: Nr. 13 Haydna i Nr. 5 Czajkowskiego. Występ słynnego dyrygenta wzbudził w kołach muzycznych naszego miasta olbrzymie zainteresowanie.

* * *

Na 28-ym poranku ludowym w niedzielę dn. 13 bm. wykonane będą poematy symfoniczne „Carnaro" i „Polonia" księdza dr. Bernardino Rizzi, franciszkana pod dyrekcją twórcy. Udział biorą chóry tow. śpiew. im. Moniuszki (dyr. Karol Prosnak), oraz solistka, znakomita śpiewaczka p. Helena Fotygo. Poematy te spotkały się niedawno z entuzjastycznem przyjęciem publiczności krakowskiej.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU SEVCIKA

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany koncert słynnego w Europie kwartetu Sevcika. Na program złożą się kwartety smyczkowe Beethovena, Smetany i Schuberta. Znakomici artyści już przybyli do naszego miasta.

STABAT MATER.

W Wielki Czwartek dn. 17 bm. w sali Filharmonji o godz. 8 wiecz. wykonane będzie wielkie oratorjum Rossiniego „Stabat Mater" z udziałem 125 osób. Wykonawcami będą najznakomitsi artyści opery warszawskiej a mianowicie: Marja Mokrzycka, Marja Trąmpczyńska, Adam Dobosz i Zygmunt Mossoczy oraz chóry stow. handlowców polskich i orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Teodora Rydera. Ponadto program zawierać będzie „Cud Wielkopiątkowy" Wagnera i Mozarta „Ave verum" (Motet na 4 głosy solowe tow. orkiestry).

KONCERT NA HARCERZY.

Drużyna harcerska im. pułk. J. Kilinskiego przy gimnazjum miejskiem im. J. Piłsudskiego w dn. 13 kwietnia b. r. o godz. 11.30 rano w Teatrze Miejskim urządza przedstawienie wraz koncertem orkiestry gimnazjum miejskiego. Reżyser p. M Znicz, artysta Teatru Miejskiego.

Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnych harcerzy tejże drużyny.

Zgon St. Boguckiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj rano zmarł na anewryzm serca znany zasłużony śpiewak i reżyser opery warszawskiej oraz kierownik szkoły muzycznej Stanisław Bogucki.

* * *

Zmarły artysta debiutował w r. 1892 w operze „Serce i ręka" Lecocq'a na scenie łódzkiej. Następnie przez szereg lat śpiewał we Lwowie operetkowe i operowe partje.

Zaangażowany w 1901 r. do teatru Nowości w Warszawie, występował w 1903 roku w partji „Demona" w teatrze cesarskim w Petersburgu.

Ewakuowany w 1915 r. do Rosji, po powrocie do kraju w 1918 artysta został zaangażowany na stałe do Opery warszawskiej.

W sezonie 1922—23 pełnił obowiązki sekretarza i wicedyrektora Opery. W 1923 roku obchodził jubileusz 30-letniej pracy artystycznej, występując wówczas w „Pajacach".

MAKS PREIS.

Pokój 21.

Słońce kładło się krwawym refleksem na horyzoncie, jak ostatni sygnał do odejścia dnia wiosennego.

Rzuciwszy okiem na czerwony zachód, Adalbert Snyander opuścił dworzec i skierował się w stronę miasteczka.

Znudzony i wyczerpany wielkomiejskim gwarem, turkotem powozów i głuchym łoskotem tramwajów — chciał wreszcie zdala od ludzi i ogłuszającego szumu znaleźć kilka chwil niezmąconego spokoju, by wrócić do dawnej równowagi ducha.

Hotel „Pod trzema niewolnikami" przywitał go pierwszy na drodze do miasteczka.

Zanim wszedł do wnętrza, obejrzał się raz jeszcze na ulicy, która w porównaniu ze zgiełkliwą ulicą wielkomiejską wyglądała jak droga cmentarna i zdawało mu się, że w dali widzi czarną, zawoalowaną damę, która razem z nim wysiadła z pociągu w towarzystwie jakiegoś pana.

Odźwierny w zbyt szerokiej liberji ukłonił mu się nisko i rzekł: „Dobry wieczór", jakiś chłopiec wyrwał mu z rąk walizkę i gruby, potężny głos krzyknął:

— Pokój nr. 21!

Zrobiło mu się dziwnie słodko na myśl, że odpocznie w małem miasteczku w hotelu, gdzie pod oknami rozkwitają pączki drzew i zapach kwiatów napełnia powietrze wiosennym aromatem.

Snyander usiadł w fotelu przy oknie i ciężko dyszał. Uczucie zupełnej samotności napawało go szczęściem.

Nagle błysnęła mu w głowie jakaś sylwetka. Za oknem wznosiła się wysoka wieża. Stała dumna, niewzruszona i jakgdyby chciała powiedzieć:

— Aha!.. Więc znowu jesteś tutaj?..

Zaraz... Gdzie on tę wieżę widział?

Zdawało mu się, że jest zupełnie sam, daleko od stron rodzinnych — a tu nagle tłoczą się mu do głowy jakieś wspomnienia... Dziwne...

I ten pokój nawet coś mu przypomina... A wszystko przez tę sylwetkę w oknie...

Snyander zapalił światło.

Złowrogie cienie skoczyły na ściany.

Gdy podnosi rękę — pięć cieni zakrywało cały pokój.

I cienie układały się w dziwaczne kształty. Okrągliły się jakoś, przybierały kształty głowy, potem tułowia wreszcie ułożyły się w postać kobiety...

I Snyanderowi zdawało się, że tu już mieszkał oddawna, wrócił tylko na chwilę, bo zapomniał czegoś....

Wiedział doskonale, że gdy naciśnie dzwonek znany głos zapyta:

— Czy pan łaskawy dzwonił?

Tak teraz mu się przypomina — — tu, w tem mieście, w tem hotelu, w tym pokoiku mieszkał przed dziesięciu laty... No, dobrze, ale poco?... z kim?...

A wieża za oknem jakgdyby kiwała wierzchołkiem i mówiła:

— Pomyśl... Pomyśl...

I cienie wspomnień ułożyły się znowu w postać kobiety — i cały pokój zadrgał jednym tylko imieniem:

— Marja! —

Dopiero teraz zrozumiał. Powoli wszystko wracało na dawne miejsca. Tak, teraz już pamięta — — —

— Marja.. Blondynka... Taka bezradna w życiu. Pamięta — przyjechał z nią do tego hotelu... Kochała go... Tak, wtedy mógł ją jeszcze ratować... Wtedy był jeszcze czas...

I Marja stanęła mu w pamięci w związku z jakimś procesem, o którym czytał w gazetach.

Zrobiło mu się żal czegoś. Marja była kobietą słabą, życie skierowało ją na manowce — ale wtedy — dziesięć lat temu — mógł jej podać rękę i wyciągnąć z tego bagna.

Nie chciało mu się... Wolał życie spokojne.

Snyander otworzył okno.

— Tak... tak... — mruczała wieża.

— Tak — rzekł do siebie Snyander — to była moja wina... Ale czyż nie byłem zawsze takim?...

Mogłem ją skierować na drogę uczciwego życia. Wtedy mogłem jeszcze. Zaoszczędziłbym jej nudy więziennej...

Zapalano latarnie. W pokoju panował półmrok. W jego mózgu kłębiły się jakieś straszne myśli.

W pewnej chwili zdawało mu się, że przez niedomknięte drzwi widzi znowu czarną damę, która z nim razem wysiadła na stacji.

Wyglądała jak Marja... Wybiegł na korytarz...

— Dlaczego nie podałem jej ręki?...

Stanął na schodach. Dyszał ciężko.

Pokojówka spytała go czule, czy szuka czegoś...

Wrócił do pokoju.

Rzeczywiście — — —

Wszystko było na swojm miejscu, jak przedtem, zanim wyszedł na schody.

Mimo to, ktoś tu musiał być w ciągu tych kilku minut..

Jakiś obcy zapach wdarł się do pokoju. Zapalił światło.

— Nonsens... kto tu mógł wejść?... Tu była jego rękawiczka... Tu był zegarek... łańcuszek... — nonsens —

Zaraz... Tylko gdzie są listy?... Pewnie w palcie... Ale zdaje się, że przed chwilą były na stole?...

Zresztą — głupstwo...

Pod oknami ktoś śpiewał.

Dziwna melodja — — —

Jakiś płacz — czyjeś głosy — ktoś łka — ktoś zawodzi — — —

— Nie, stanowczo zbyt dużo myślę! — rzekł do siebie Snyander. — Zdawało mi się, że to Maraja śpiewa, jak wtedy...

O dziesiątej godzinie położył się spać Jutro musi wstać o ósmej. Musi napisać list do domu. Musi odpowiedzieć na list Henryka Oertera... List ten leży w paszporcie... Ale gdzie jest paszport?... Niema go na stole?... Ach, pewno leży... pewno tam leży... napewno... jak ta wieża się kiwa.... komiczna wieża... komiczna — a - a - a - a - a - a —

O ósmej zrana pokojówka wsunęła mu list do pokoju. Zerwał się, przetarł oczy i otworzył:

— „Mój najdroższy! To nie był przypadek, że jechałam za tobą. Wiedziałam że jedziesz do tego miasteczka i zatrzymasz się w tym hotelu, gdzie niegdyś spędziliśmy razem upojne chwile miłości... Will jechał ze mną. Nie wiesz kto to jest Will?... Mój towarzysz — mój mąż... mój kochanek... zresztą jak chcesz Pamiętasz? — przed dziesięciu laty oddałam ci w tym hotelu ciało moje i duszę... Gdybyś mi chciał pomóc — niesiedziałbym cały rok w więzieniu... Myślałam tam tylko o tobie... Tyś był trochę winien... Odrzuciłeś mnie potem... Teraz — widzisz, — mam zamiar znowu wejść w kolizję z prawem... Ale moje życie jest mi droższe od twego... A jechałam tak daleko za tobą — nie bez celu... Mianowicie — mój Wiluś musi mieć paszport zagraniczny... Wiluś jest od ciebie trochę młodszy, ale zupełnie jesteście do siebie podobni.... Rozumiesz. Nie mogłam inaczej. Prócz paszportu zabrałam ci kilka listów. Mogą się przydać. W chwili, gdy, to czytasz — jesteśmy już daleko za granicą. Jak to dobrze, że jesteś uczciwy i porządny — twój paszport jest w zupełnym porządku — ma wszystkie potrzebne wizy. A słyszałeś piosenkę, którą ci zaśpiewałam pod oknem przed wyjazdem z hotelu?... Miałeś mnie na sumieniu... Teraz odpokutowałeś za swój grzech...

Dziękuję ci za wszystko.

Bądź zdrów!

Marja."

Za oknami wstawał dzień wiosenny.

Tłum. B. F.

„REPUBLIKA“ Łódź 12 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 12 kwietnia 1924

Po wizycie p. ministra przemysłu i handlu.

Postulaty kupiectwa w dziedzinie podatkowej, paszportowej, celnej i taryfowej.

W związku z pobytem w Łodzi ministra przemysłu i handlu J. Kiedronia, otrzymaliśmy ze sfer kupieckich następujące informacje.

Podczas konferencji z p. ministrem przemysłu przedstawili reprezentanci kupiectwa cały szereg postulatów. Przedewszystkiem zwracano p. ministrowi uwagę na ustęp w ekspose premjera Grabskiego dotyczący sprawy płacenia podatku majątkowego przez handel w Łodzi. Dopuszczenie do egzekucji wynikło wskutek władz podatkowych na fantastycznych wymiarach, a nie na podstawach realnych bowiem władze podatkowe nie wzięły zupełnie pod uwagę tego, że wiele rekursów nie było rozpatrzonych, pozatem nie zastosowano ulg. Jeżeli te momenty uwzględni się to należy stwierdzić że o ile to chodzi o II zaliczkę to 70 proc. kupców zapłaciła faktycznie to, co się od nich należy, a niektórzy nawet więcej.

Pozatem kupiectwo poruszyło sprawę szacowania podatku majątkowego.

Szacowania te nie są oparte na normach ustalonych w ustawie ale na zasadzie obrotu za I półrocze. Wobec tego przedstawiciele kupiectwa prosili p. ministra przemysłu i handlu aby skierowany w tej sprawie do min. skarbu memorjał, zechciał poprzeć co też p. min. Kiedroń obiecał uczynić. Poruszono również sprawę zmianę skali podatku dochodowego oraz przesunięcie terminu składania zeznań do dnia 1 lipca.

Zwrócono wreszcie uwagę na wadliwość pobierania podatku obrotowego, który zdaniem sfer kupieckich, powinien być uchwycony w źródła, a mianowicie u producenta i importera.

Poza szeregiem spraw podatkowych w sprawie których obiecał interwenjować p. minister poruszono również i inne bolączki. W pierwszym rzędzie wskazano na działalność urzędów do walki z lichwą, która obecnie w zastosowaniu do artykułów przemysłowych, jest przeżytkiem. Urzędy nakładają obecnie bardzo wysokie grzywny za brak cenników, lub nie ujawnienie cen.

P. minister zgodził się z powyższemi wywodami i oświadczył, że działalność urzędów do walki z lichwą zostanie zreformowana.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa kredytów dla kupiectwa w przyszłym Banku Polskim. Kupiectwo bowiem nie miało możności korzystania z kredytów w P.K.K.P. jakkolwiek rosyjski bank państwa udzielał kupcom kredytów tych w wydatnej mierze.

Poruszono również palącą sprawę ograniczenia ilości ulgowych paszportów zagranicznych, co bezwzględnie wpłynie ujemnie na rozwój stosunków handlowych i utrudni kontakt z firmami zagranicznemi.

W odpowiedzi p. minister oświadczył, że czynione tu będą daleko idące ulgi i wyjątki w obowiązujących w tej mierze przepisach.

Pozatem sekcja reprezentantów firm zagranicznych złożyła p. ministrowi specjalny memorjał w sprawie celnej.

W memorjale tym stwierdzono, że wobec braku odpowiednio wykwalifikowanych urzędników — istnieje niezbędność utworzenia specjalnej komisji rzeczoznawców. Zaproponowano również dostatecznie próbek do urzędów celnych dla orjentacji.

Memorjał ten wskazuje na fakty przetrzymywania towarów na składzie dopóty, dopóki departament ceł nie rozstrzyga wątpliwości.

Powoduje to więc olbrzymie koszty składowe oraz utrudnia normalny bieg tranzakcji. Wreszcie memorjał stwierdza niezbędność rewizji taryf i zmiany niektórych stawek (starych szmat i skrawków krawieckich).

Po zapoznaniu się z powybszemi danemi, stanowiącemi najistotniejsze potrzeby przemysłu i kupiectwa p. minister odniósł się do tych postulatów przychylnie i obiecał w miarę możności starać się o ich realizację. R.

Godziny handlu w lecie. W czasie od 1 kwietnia do 30 września kioski i budki sprzedawać będą mogły napoje do późnej nocy narówni z jadłodajniami. Również w najbliższym czasie ukaże się nowe rozporządzenie, na zasadzie którego w kioskach, sprzedających napoje chłodzące dozwolona będzie sprzedaż również i owoców i słodyczy. b.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 12 kwietnia 1.800.000 mk.

Jutro 13 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

GIEŁDY.

—::—

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9,350000 — 9,300000

CZEKI.

Belgja 475000 —469,300
Holandja 3,490000 — 3,470000
Londyn 40,575000 — 40,275000
Paryż 557000 — 545,300
Praga 277,750 — 269,150
Szwajcarja 1,645000 — 1,635000
Wiedeń 132,10 — 131,00
Włochy 415000 — 410,600
Złoty frank 1,800.000.
Miljonówka 1,050.000—1,100.000 1,075.000.
Bony złote 1.350.000—1.400.000.
Pożyczka dolarowa 4.940.000— 4.930.000.

Tendencja bez zmiany.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

Warszawa, 11 kwietnia.

Cegielski 210
Zieleniewski 39
Pocisk 4 i pół
Parowozy 1.400
Nafta 1.775
Nobel 6.200
Ćmielów 2.700
Chodorów 18 i pół
Bank Przem. Lw. 1.600
Bank Małopolski 2.600
Bank Sp. Zar. 20
Bank dla H. i P. 200
Starachowice 14
Rudzki 7
Lilpop 2.400
Węgiel (20) 22
Ostrowiec 7 i pół
Modrzejów 41
Cukier 15
Unja 26
Firley 3.360

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 11 kwietnia — Zamknięcie giełdy (Radjo).

Nowy Jork 433.73
Francja 79.50
Włochy 98.50
Szwajcarja 24.72 i pół
Niemcy 20.5 biljonów
Austrja 306.500

PAT. PARYŻ, 11 kwietnia Radjo. — Zamknięcie giełdy

Londyn 73.55
Nowy oJrk 16.96
Włochy 74.80

PAT. — ZURYCH, 11 kwietnia — Notowania końcowe

Nowy oJrk 569.50
Londyn 2468
Paryż 33.50
Medjolan 25.05
Wiedeń 0.0080 i jedna czwarta

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11 kwietnia.

Nowy Jork 5.70
Londyn 24.70
Paryż 33.63

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 5o,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.